

Filip Ilkowski

Dialektyka imperializmu kapitalistycznego

SŁOWA KLUCZOWE:

imperializm, kapitalizm, dialektyka, sprzeczność, ekspansja

STUDIA I ANALIZY

Imperializm kapitalistyczny ma charakter dialektyczny, czyli stanowiący współzależną całość opartą na sprzecznościach i zmienną w ich ramach. Jego zanegowanie możliwe jest tylko poprzez ich przewyżczenie. Przez imperializm rozumiem formalne i nieformalne dążenia do ekspansji państw w relacji do innych państw, jak i terytoriów niemających formalnie statusu państwowego. Imperializm kapitalistyczny dotyczy specyfiki tej ekspansji w ramach systemu państw kapitalistycznych, czyli działających w ramach tendencji przynależnych stosunkom społecznym opartym na dążeniu do pomnażania i gromadzenia kapitału. Kapitał, zgodnie z ujęciem Marksa, to z kolei pozornie „samopomnażająca się” wartość oparta o relacje konkurencyjnego wyzysku ludzkiej pracy.

Jednak co to wszystko w zasadzie znaczy, gdy zastąpimy algebrę – zgodnie ze słynnym powiedzeniem Aleksandra Hercena, że „filozofia Hegla jest algebrą rewolucji”¹ – arytmetyką?

Kapitalistyczny sposób produkcji można zrozumieć tylko z punktu widzenia całości. Nie dlatego, że system kapitalistyczny, czyli oparty na dominacji tegoż sposobu produkcji, jest pierwszym w historii systemem prawdziwie światowym – choć jest tak w istocie. Raczej ten zrealizowany pęd ku światowości wynika z określonej dynamiki. Jak zauważył Marks,

¹ A. Herzen, *My Past and Thoughts*, Berkeley, Los Angeles 1982, s. 237.

kapitał istnieje i istnieć może tylko jako „mnogość kapitałów”². Poszczególne kapitały są ze sobą integralnie powiązane, ale w sposób sprzeczny, oparty na rywalizacji. Nie można zrozumieć istoty pojedynczego kapitału, bez zrozumienia istoty całości systemu. Rywalizacja ta nie wynika z jakiegoś rodzaju metafizycznych praw, ale z konieczności zbytu towarów ze strony właścicieli każdego z kapitałów indywidualnych, co z kolei wprost prowadzi do konieczności stałego poszukiwania rozszerzenia możliwości tegoż zbytu w relacji do konkurentów. Z grubsza to rozszerzanie ma miejsce w sposób ekstensywny, wyrażając się w ekspansji na nowe tereny, ale także w sposób intensywny, poprzez dążenie do wyparcia konkurentów z istniejących rynków. Różne są przejawy i narzędzia tej konkurencji, od korupcji po reklamę. Nie zmienia to faktu, że właściciele kapitału znajdują się pod stałą presją obniżania kosztów i zwiększania produktywności pracy – zarówno poprzez mechaniczne wydłużanie godzin pracy zatrudnianych przez siebie pracowników w relacji do płac, jak i inwestycje w nowe technologie. W ten sposób niekończąca się akumulacja kapitału staje się podstawową zasadą dynamizującą system jako całość.

Na podobnej zasadzie działają państwa kapitalistyczne. To odniesienie nie jest jednak prostą analogią konkurencji między kapitałami na polu gospodarczym. Takie „przeniesienie przez analogię” nieuchronnie popadałoby w metafizykę – tzn. tłumaczyłoby rywalizację między państwami jakąś ogólną zasadą, która z tajemniczych powodów w kapitalizmie nakazuje państwu rywalizować. Tłumaczenie, że państwa „od zawsze” rywalizowały potęgowałyby tylko ten błąd rozszerzając tę mistyczną siłę ponad historię. Korzenie ekspansji państw w postaci starożytnych imperiów czy feudalnych monarchii nie interesują nas w tym momencie – poza podkreśleniem, że ich odkrycie oznaczałoby konieczność zagłębienia się w specyfikę stosunków społecznych, w ramach których państwa te operowały. Ta konieczność dotyczy także państw kapitalistycznych. Skąd ta rywalizacja? W końcu, o ile konkurencja między pojedynczymi kapitałami wynika z konieczności ich ciągłego powiększania się pod groźbą unicestwienia przez rywali, państwa nie muszą się powiększać, by podtrzymać własne istnienie. Hannah Arendt pisała, że „nieograniczony proces akumulacji kapitału wymaga politycznej struktury dopuszczającej nieograniczoną koncentrację władzy, która chroni pomnażającą się własność przez stałe zwiększanie się władzy”³. Ujmując to, jak Arendt,

² K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1986, s. 319.

³ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2007, t. 1, s. 211.

w sensie ekspansji terytorialnej czy nawet w ramach istniejącego terytorium, z pewnością jest to teza zbyt krańcowa. Państwa kapitalistyczne *muszą* jednak ekspandować *ekonomicznie*, by w ramach tego systemu osiągnąć sukces. Ekspansja ta może iść w parze z rozszerzaniem terytorium – co historycznie nierzadko miało miejsce – ale może także odbywać się bez niego. Ellen Meiksins Wood zwróciła uwagę na specyficzne dla kapitalizmu oddzielenie motywu ekonomicznego i politycznego. Choć w jej teorii nietrafne wydaje się traktowanie tej separacji jako *koniecznej* i konstytuującej kapitalizm jako system, to rozróżnienie to jest istotne dla zrozumienia możliwości ekspansji w jego ramach⁴. Wyjątkowość kapitalizmu na tle innych systemów organizacji społeczeństwa polega m.in. na tym, że kluczowe jednostki gospodarcze mogą w funkcjonować niezależnie od państwa, więc ekspansja ekonomiczna niekoniecznie musi wiązać się z ekspansją polityczną.

Podobieństwo systemu państw kapitalistycznych i systemu indywidualnych kapitałów, choć oba są współzależnymi elementami kapitalizmu światowego, ma więc swoje oczywiste granice. Każde państwo kapitalistyczne jest przede wszystkim organizatorem przestrzeni dla skutecznej akumulacji kapitału, tworząc jej ramy instytucjonalne i prawne, jak i mediatorem jednostkowych interesów kapitalistycznych. Posiada monopol ideologiczny w kluczowych kwestiach nadawania jedności podziałom klasowo społeczeństwu, jak i monopol na legalne stosowanie siły w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych. Jednak państwo pełni także kluczową rolę gospodarczą, w bezpośredni i pośredni sposób interweniując w procesy akumulacji kapitału. Co najważniejsze, ostateczną miarą sukcesu każdego państwa kapitalistycznego jest skuteczna akumulacja kapitału we własnych granicach. Specyfika państwa powoduje, że być może nie jest tak, że brak tejże akumulacji automatycznie prowadzi państwo do upadku – choć pojęcie „państwa upadłego”, formalnie zachowującego atrybuty suwerenności, ale w praktyce zarówno targanego rozkładem wewnętrznym, jak i będącego obiektem rozmaitych akcji ze strony innych państw *de facto* dążących do kontroli nad jego terytorium pokazuje, że możemy mówić o upadku nieformalnym, nawet gdy państwo formalnie nie przestało istnieć⁵. Jednak celem każdego państwa

⁴ E.M. Wood, *The Separation of the Economic and the Political in Capitalism*, „New Left Review” 1981, nr 1/127.

⁵ Różnica wciąż oczywiście istnieje – nieformalny charakter „upadłości” daje możliwość powrotu takiego państwa do międzypaństwowej gry, gdy z jakiegoś powodu pojawia się możliwość powrotu akumulacji kapitału w jego granicach i pod jego faktyczną władzę.

działającego w ramach kapitalizmu globalnego jest skuteczna akumulacja kapitału we własnych granicach, której sukces mierzony jest w relacji do tejże akumulacji u konkurentów. Jak zauważył Chris Harman, biurokracja państwowa „nie może ignorować potrzeb akumulacji kapitalistycznej w danym kraju, nie ryzykując własnej przyszłości”. Ma pewną, choć ograniczoną, swobodę w doborze *sposobów* realizacji tych potrzeb, ale nie ma swobody decydowania czy je będzie realizować⁶. Stąd obsesja na punkcie „wzrostu gospodarczego” mierzonego wskaźnikiem Produktu Krajowego Brutto, dość dobrze odzwierciedlającego właśnie skuteczność każdego z państw w tym zakresie. Konkurencyjna natura kapitalizmu, warunkująca dynamikę akumulacji kapitału, przejawia się więc nie tylko w rywalizacji coraz potężniejszych kapitałów indywidualnych, ale także w rywalizacji państw kapitalistycznych. To z kolei nieuchronnie implikuje ich imperialistyczny charakter, gdy środki, którymi dysponują państwa, wykraczają poza czystą, wąsko pojmowaną ekonomię obejmując także narzędzia geopolityczne – zarówno ideologiczne *soft power*, jak i *last but not least* militarne.

Pierwsza oś sprzeczności

Czy nie jest jednak możliwe stworzenie jednego wielkiego imperium gwarantującego w swym ciele globalną przestrzeń nieskrępowanej konkurencji? W istocie pojawiło się szereg różnych teorii głoszących nie tylko taką możliwość, ale jej spełnienie. Czołowy myśliciel socjaldemokratyczny początków XX wieku Karol Kautski uznał w 1914 r., publikując tekst tuż po wybuchu I wojny światowej, że czołowe mocarstwa zmierzają do współpracy w ramach zjednoczonego ultraimperializmu⁷. W istocie Kautski przedstawiał w nowej formie argumenty bliskie głównym ideom nurtu, który możemy nazwać liberalnym antyimperializmem, opierającym się na wizji dążenia kapitalizmu do pokojowej współpracy. Poglądy te odnajdujemy z całą mocą u Benjamina Constanta, Richarda Cobdena czy liberalnego pozytywisty Herberta Spencera, ale także w pewnej mierze u Adama Smitha i w dużo większej u Immanuela Kanta, który choć myślicielem liberalnym nie był, to w tej kwestii wytyczał drogę liberalnej

⁶ Ch. Harman, *Kapitalizm zombi. Globalny kryzys i aktualność myśli Marksa*, Warszawa 2011, s. 164.

⁷ K. Kautsky, *Der Imperialismus*, „Die Neue Zeit”, rocznik 30, 1914, nr 21, t. 2, <http://marxists.org/deutsch/archiv/kautsky/1914/xx/imperialismus.pdf>.

krytyce imperializmu. W najbardziej dojrzałej postaci poglądy te zostały przedstawione w 1919 r. przez Josepha Schumpetera⁸.

Ten sposób ujmowania problemu pozostaje żywotny także w czasach współczesnych. Przykładem są popularne, szczególnie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, teorie globalizacji w ich optymistycznej – czy apologetycznej – wersji, oparte na przekonaniu o sile niosącego pokój i demokrację liberalną globalnego rynku oraz słabnącej roli państw narodowych⁹. Jednak wizje imperium przekraczającej rywalizację państw, choć pod wpływem tych apologetycznych teorii, starały się raczej diagnozować nowy sposób istnienia globalnej ekspansji i dominacji oraz nowe osi konfliktu. Dotyczyło to Kautskiego – ostatecznie przecież opierającego się na wersji pojęcia imperializmu zakładającego konflikt i ekspansję – dotyczy to także współczesnych teoretyków jednobiegunowego imperium kapitalistycznego. Istnieje więc teoria wypracowana przez Michaela Hudsona, zgodnie z którą mamy do czynienia z „superimperializmem” Stanów Zjednoczonych realizowanym globalnie poprzez dominację amerykańskiego państwa na światowym rynku finansowym¹⁰. Inna teoria światowego Imperium Amerykańskiego zaproponowana przez Leo Panicha i Sama Gindina dochodzi do podobnych wniosków, ale nie tylko na podstawie hegemonii finansowej USA, lecz także ich stałej przewagi technologicznej i produkcyjnej umocnionej w czasie rekonstrukcji gospodarki amerykańskiej (i światowej) od końca lat siedemdziesiątych XX wieku¹¹. W końcu mamy najbardziej popularną w ostatnich kilkunastu latach koncepcję przedstawioną przez Michaela Hardta i Antonio Negriego mówiącą o tworzeniu się ponowoczesnego, globalnego Imperium opartego na pracy niematerialnej i rozmaitych sieciach przepływów bez terytorialnego zakorzenienia¹². Wszystkie te teorie mają wspólny mianownik w postaci odrzucenia międzypaństwowej rywalizacji jako czynnika w ramach współczesnego „imperium”. Wszystkie one też jego rozwoju upatrują w czasach zimnej wojny (choć w różnej mierze jego korzeni dopatrują się we wcześniejszych tendencjach specyficznych dla

⁸ J. Schumpeter, *Sociology of Imperialism*, [w:] *Imperialism and Social Classes*, New York 1955.

⁹ Patrz np.: K. Ohmae, *The End of Nation State: The Rise of National Economies*, New York 1995.

¹⁰ M. Hudson, *Super Imperialism. The Origins and Fundamentals of US World Dominance*, London 2003.

¹¹ L. Panitch, S. Gindin, *The Making of Global Capitalism. The Political Economy of American Empire*, London–New York 2012.

¹² M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, Warszawa 2005.

Stanów Zjednoczonych), gdy w świecie zachodnim, pod amerykańskim parasolem, przekroczone wcześniejsze konflikty między mocarstwami. Po upadku bloku wschodniego ta forma panowania imperialnego miała rozszerzyć się na cały świat.

Poza wszystkim, problemem tych teorii jest problem w ujęciu rywalizacji zimnowojennej. Jeśli automatycznie przyjmowało się, że nie ma ona charakteru typowego dla kapitalizmu, stawiając ją poza regułami charakterystycznymi dla imperializmu w tym systemie, wtedy faktycznie wydawać by się mogło, że rywalizacja międzykapitalistyczna (tzn. między państwami w orbicie wpływów świata zachodniego) zasadniczo zmieniła swój charakter. Możliwy był jednak inny sposób ujmowania zimnej wojny – jako konfliktu kierującego się tym samym kapitalistycznym imperatywem opartym na konkurencyjnej akumulacji kapitału. Ostateczną miarą tej rywalizacji, także militarnej, także był „rozwój gospodarczy” dynamizowany wzajemną konkurencją. Przyjmując więc, że systemy na Wschodzie były specyficzną formą kapitalizmu – jako ujął w 1947 r. to tworzący w Brytanii palestyńsko-żydowski marksista Tony Cliff: „biurokratycznym kapitalizmem państwowym”¹³ – globalny kapitalizm jako całość i charakter imperializmu w jego ramach jawi się w zupełnie innym świetle.

Tak czy inaczej, aktualne pozostaje pytanie o to, czy imperializm w kapitalizmie musi mieć charakter pluralny? Wydaje się, że w przekonujący sposób do tego problemu podszedł inny zwolennik teorii kapitalizmu państwowego Alex Callinicos. System kapitalistyczny, jak dowodził, nie tylko „odziedziczył” istniejący wcześniej system państw, ale go stale reprodukuje, w czym kluczowe znaczenie ma nierównomierny i „kombinowany” rozwój kapitalizmu światowego¹⁴. Pojęcie „rozwoju nierównomiernego i kombinowanego” wypracowane zostało pod koniec lat dwudziestych XX wieku przez Lwa Trockiego. Opierało się na doświadczeniach carskiej Rosji, gdzie na tle dominującej liczebnie archaicznej gospodarki chłopskiej istniały „wyspy” najnowocześniejszego przemysłu, związane przede wszystkim z inwestycjami zagranicznymi. Trocki uogólniał te doświadczenia wskazując, że cechują one cały rozwój kapitalizmu światowego, który nie tylko jest nierównomierny, ale także łączący różne etapy kapitalistycznego rozwoju¹⁵. Callinicos wskazywał, że istnienie tego fenomenu stanowi silną tendencję odśrodkową prowadzącą do podtrzy-

¹³ T. Cliff, *Państwowy kapitalizm w Rosji. Od Stalina do Gorbaczowa*, Warszawa 1991.

¹⁴ A. Callinicos, *Imperialism and the Global Political Economy*, Cambridge, Malden 2009, s. 88–93.

¹⁵ L. Trocki, *Historia rewolucji rosyjskiej*, t. 1, Warszawa 1932, <http://www.marxists.org/polski/trocki/1930/hrr/01.htm>.

mywania wielości państw. Przy tym nierównomierność rozwoju gospodarczego stale podważa istniejący „układ sił” między państwami, gdy nowi, dynamicznie rozwijający się gracze starają się rekonstruować stosunki między państwami we własnym interesie, wbrew działaniom dawnych dominantów starających się utrzymać własną przewagę. Dodajmy, że sam klasowy charakter systemu stwarza pokusy tworzenia nowych państw, gdy istniejące nie spełniają aspiracji nie tylko klas podporządkowanych, ale i części klas uprzywilejowanych w jego granicach. Orientacja na utworzenie nowego państwa może mieć oczywiście bardzo różną treść polityczną w zależności pozycji chcącego się oddzielić narodu w ramach istniejącego państwa, poziomu jego opresji, stopnia świadomości własnej odrębności itp. Zasadniczo jednak ruchy dążące do tworzenia nowych państw w ramach kapitalizmu globalnego zawsze ogniskują nadzieje klas średnich, które znajdują zwykle pewien oddźwięk zarówno wśród klasy pracowniczej, jak i wielokapitalistycznej – na skuteczniejszą wersję własnego „rozwoju” po zniesieniu ograniczających ich ram (rzeczywistych lub wymaganych) dotychczasowego państwa. Z tego też powodu kryzysy gospodarcze w kapitalizmie i podążające wraz z nimi kryzysy polityczne i dotyczące panującej ideologii sprzyjają tendencjom odśrodkowym w istniejących bytach państwowych.

Jednak tendencja do „produkcji” państw rywalizujących w ramach kapitalizmu światowego nie wyczerpuje charakterystyki imperializmu w tym systemie. Ideologia globalizacji, jakkolwiek jednostronna, ma przecież zakorzenienie w rzeczywistości. Samo pojęcie kapitalizmu światowego pokazuje, że mieliśmy do czynienia ze zrealizowaną tendencją do swoistej, przekraczającej granice państwowe uniwersalizacji. Dynamika konkurencyjnej akumulacji kapitału bardzo szybko spowodowała, że granice państwowe stały się dla niej zbyt ciasne. Marks i Engels już w 1848 r. mogli więc pisać, że „potrzeba coraz szerszego zbytu swych produktów gna burżuazję po całej kuli ziemskiej”, że „wszędzie musi się ona zagnieździć, wszędzie zadomowić, wszędzie zadzierżgnąć stosunki”, że „stwarza sobie świat na obraz i podobieństwo swoje”. Obraz coraz bardziej kosmopolitycznej produkcji i konsumpcji, pojawienia się coraz bardziej „wszechstronnej współzależności narodów” w miejsce „dawnej lokalnej samowystarczalności i odosobnienia” uderza swą proroczością, nawet jeśli autorzy nie doceniali wciąż silnej tendencji ku „narodowej jednostronności i ograniczoności”¹⁶.

¹⁶ K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, Warszawa 1953, s. 51–53.

Na równoległość obu tych tendencji w kontekście wyjaśnienia fenomenu imperializmu kapitalistycznego jako pierwszy zwrócił uwagę w książce *Imperializm i gospodarka światowa* rosyjski rewolucjonista Nikołaj Bucharin w 1915 r. Bucharin tłumaczył to w ten sposób, że obok tendencji ku powstaniu światowego rynku istnieje także inna – ku „nacionalizacji interesów gospodarczych” wyrażającej się w powstawaniu „państwowokapitalistycznych trustów”. Jak wskazywał, konkurencja między kapitałami wewnątrz państw zanika, a same państwa stają się wielkimi organizmami gospodarczymi konkurującymi na rynku światowym. Samo umiędzynarodowienie nie powoduje więc likwidacji międzypaństwowej rywalizacji. Przeciwnie, imperializm w sposób konieczny wyrasta z przeniesienia kapitalistycznej konkurencji na poziom państw¹⁷. Spostrzeżenie Bucharina o równoległości sprzecznych tendencji ku umiędzynarodowieniu i nacionalizacji wyznaczających ramy teoretyczne zrozumienia istoty imperializmu kapitalistycznego nie straciło na aktualności. Nawet jeśli sam Bucharin ujmował je zbyt prosto na zasadzie skończonej i nieodwracalnej drogi ku przekształceniu państw w kierunku jednolitych jednostek kapitału, totalizujących w swym ciele kapitały indywidualne – na wzór gospodarek wojennych w czasie I wojny światowej. Późniejsze doświadczenia nazistowskich Niemiec, ale i stalinowskiej Rosji (jako przykładu kapitalizmu państwowego), pokazywały, że taka krańcowość integracji w ramach państwa stającego się synonimem kapitału nie jest bynajmniej wykluczona. Jednak teoria Bucharina zyskuje nawet bardziej, gdy uwolnimy się od tylko takiego postrzegania „państwowokapitalistycznych trustów”. Uzupełniając ją o spostrzeżenie Wood o odróżnialności motywu ekonomicznego i politycznego w kapitalizmie (choć ujmowanej jako możliwość, a nie konieczność), ekspansji ekonomicznej kapitałów indywidualnych bez ekspansji terytorialnej państwa kapitalistycznego, możemy zaobserwować różne formy ich współzależności niekoniecznie przebiegające na zasadzie integracji w stylu gospodarek wojennych. Państwo kapitalistyczne w czasach specyficznej rekonstrukcji relacji państwa i kapitału datującej się od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku, jest w tym względzie bardzo ciekawym fenomenem. Formalnie głoszona w tym czasie ideologia może być w skrócie określona słowami „mniej państwa”, ale w praktyce trafniej można mówić o zmianie sposobu interwencji państwa w celu poprawy wyników gospodarczych własnego „państwowokapitalistycznego trustu”, niż o prostym zmniejszeniu tej roli. Obok wycofywania się z bezpośredniej własności państwowej poprzez

¹⁷ N. Bucharin, *Imperializm a gospodarka światowa*, Warszawa 1934.

program prywatyzacji czy promocję podwykonawstwa części świadczonych wcześniej usług publicznych, jednocześnie w rozwiniętych państwach kapitalistycznych wydatki socjalne rosły w stosunku do PKB, a zatrudnienie w sektorze publicznym utrzymywało się na wysokim poziomie¹⁸. Przy tym ogromne publiczne programy ratunkowe dla prywatnych korporacji czasów kryzysu po 2008 r. skutecznie zanegowały ideologiczną wizję rzeczywistości, zgodnie z którą czas bezpośredniej interwencji państwa w „rynek” odszedł już w przeszłość. Relacje państwa i kapitałów indywidualnych okazały się więc bardzo bliskie także w czasie „globalizacji”, bezprecedensowej w skali światowej integracji gospodarczej. Największe korporacje, daleko wykraczające w swej ekspansji poza granice jednego państwa, wciąż wiedziały, do którego z państw się zwrócić o pomoc w razie problemów. Z drugiej strony państwa – niezmiennie weryfikowane poziomem akumulacji kapitału we własnych granicach – zainteresowane były zarówno ekspansją „rodzimych” kapitałów indywidualnych w skali międzynarodowej (z powodów bezpośrednio ekonomicznych, jak i symbolicznej premii za budowę obrazu stabilnego i atrakcyjnego centrum akumulacji kapitału ostatecznie także mającej wymiar ekonomiczny), ale i przyjmowaniem inwestycji z zewnątrz na określonych warunkach. Te dążenia stały się także bazą do współpracy państw kapitalistycznych w przestrzeni ponadnarodowej, zarówno regionalnej, jak i globalnej. Mieliśmy do czynienia z tworzeniem wspólnych dla grupy państw obszarów gospodarczych ograniczających wcześniejsze bariery, a więc tworzonych w nadziei na zwiększenie atrakcyjności dla akumulacji kapitału (najlepszym tego przykładem jest Unia Europejska), jak i wzrostem znaczenia globalnych ciał ponadpaństwowych (choć stworzonych przez państwa) w tej samej nadziei przy tworzeniu korzystnych regulacji dla ich członków w skali światowej (najważniejsze z nich to Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy i Światowa Organizacja Handlu). Jednak, znów, te formy kooperacji i integracji politycznej w skali międzynarodowej natrafiają barierę nie do przekroczenia zarówno w postaci bucharinowskiej „nacjonalizacji interesów gospodarczych” rywalizujących państw kapitalistycznych, jak i nierównomiernego i złożonego rozwoju systemu. Ostatecznie wszystkie te ponadpaństwowe ciała nie są

¹⁸ OECD, *Social Expenditure – Aggregated data (1980–2014)*, https://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=SOCX_AGG; M. Spence, S. Hlatshwayo, *The Evolving Structure of American Economy and the Employment Challenge, Working Paper from the Maurice R Greenberg Centre for Geoeconomic Studies, Council of Foreign Relations* 2001 za: J. Hardy, *New division of labour in the global economy*, „International Socialist Journal” Winter 2013, s. 120.

więc jakimś krokiem ku uniwersalnej harmonii, ale narzędziami przetargu w międzypaństwowej rywalizacji.

Akumulacja z konieczności zawiera element zmiany charakteru konkurujących kapitałów. Skoro jest *akumulacją*, nieuchronnie prowadzi do ich stopniowego powiększania się, co Marks określił mianem ich koncentracji i centralizacji¹⁹. Koncentracja to właśnie owo gradualne zwiększanie ich masy podczas każdego cyklu produkcji i sprzedaży towarów. Centralizacja przyspiesza ten proces, gdy kapitały łączą się ze sobą, by skuteczniej konkurować z innymi kapitałami. Proces ten nie przebiega jednostajnie prostoliniowo zależąc choćby od specyfiki wytwarzanych towarów (które mogą mieć postać materialną i niematerialną) powodującej mniejszy lub większy nacisk na wypieranie tych, którzy akumulują niedostatecznie szybko. Ponadto, zawsze możliwe jest pojawienie się nowych obszarów akumulacji, na których cały proces zaczyna się niejako od początku. Nie zmienia to jednak zasadniczej tendencji ku dominacji coraz większych jednostek kapitału w narastającym stopniu monopolizujących rynek. Na pewnym etapie nieuchronnie przekraczają więc one państwowe granice przenosząc konkurencję na światowy poziom. Potwierdza to zresztą prosta obserwacja rzeczywistości empirycznej ostatnich lat, w której szereg największych korporacji może mieć większą wartość niż PKB niejednego z państw. Samo to zmienia także relacje między państwami a coraz potężniejszymi kapitałami indywidualnymi. Tendencje ku monopolizacji umacniają współzależność i bliskość relacji między nimi. Państwa zależą coraz bardziej w swych strategiach skutecznego „wzrostu gospodarczego” od stosunkowo coraz mniejszej grupy kapitałów w rozmaitych branżach – przy czym konkretne z nich mają znaczenie szczególne w różnych państwach. Kapitały z kolei nie przestają zależeć od tworzenia stabilnego w różnych wymiarach obszaru akumulacji. Co więcej, w rosnącym stopniu zależą od konkretnych państw w realizacji własnej wizji międzynarodowej ekspansji polegając na ich symbolicznej atrakcyjności, formalnej i nieformalnej promocji, pomocy gospodarczej w razie kłopotów i w końcu *sile militarnej*. Historycznie tendencje do monopolizacji prowadziły do przejmowania przez państwo bezpośredniej kontroli nad kluczowymi z działów gospodarki. Taki model relacji wciąż nie jest wykluczony, ale szczególnie wraz z narastającą „globalną” perspektywą indywidualnych kolosów kapitałowych, upowszechniała się raczej wersja kontroli częściowej, rodzaju partnerstwa publiczno-pry-

¹⁹ K. Marks, *Kapitał*, t. 1, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 23, Warszawa 1968, s. 748–749.

watnego, sieci formalnych i nieformalnych więzów przy zachowaniu niezależności kapitału od bezpośredniego zwierzchnictwa. Paradoksalnie w systemie rywalizujących państw taka wersja współzależnej autonomii podnosić może ich bezpośredni udział w globalnej konkurencji bardziej niż w wersji państwowego monopolu związanego zwykle z operacjami we własnych granicach.

W kontekście zmienności należy dodać jeszcze jeden ważny aspekt: kryzysy. Zdaniem Marksa są one wpisane w dialektykę akumulacji kapitału, ponieważ wraz z nią, zmienia się również jego kompozycja – „stała” część składająca się ze wszelkich martwych części w procesie produkcji (maszyny, budynki itp.) zwiększa się kosztem „zmiennej” (siła robocza). Znowu ma to miejsce w wyniku samej konkurencji będąc wyrazem dążenia do maksymalizacji produktywności pracy. Pojedynczy właściciel kapitału, który jako pierwszy zainwestuje w nowe technologie mając możliwość tańszej produkcji towarów, zyskuje przewagę uzyskując nadzwyczajne zyski. Jednak, kiedy czynią to wszyscy, w skali całości prowadzi to do narastających problemów z rentownością. Relacja zysku do kosztów inwestycji stosunkowo spada, gdy narastająca masa kapitału stałego jest „uruchamiana” przez relatywnie coraz mniejszą liczbę pracowników. Marks określał to jako „spadkową tendencję stopy zysku” wskazując także na rozmaite „przyczyny przeciwdziałające” tej tendencji, które jednak nie są w stanie jej zanegować²⁰. W procesie akumulacji kapitału nadchodzi więc moment, gdy zysk w stosunku do inwestycji jest na tyle niewielki, że inwestycje przestają mieć miejsce z następstwami w postaci dewaluacji kapitału i uogólnionego kryzysu. Oczywiście kryzys gospodarczy ma swoje druzgocące następstwa społeczne i może przyczynić się do szerszego kryzysu politycznego i społecznego. Co jednak istotne z naszego punktu widzenia, kryzys w dwójnasób wpływa na dialektykę imperializmu kapitalistycznego: potęgując tendencje ku dominacji wielkich kapitałów i ich związków z państwem oraz tworząc dodatkową głębę dla rozwoju strategii państw wykraczających poza bezpośrednią rywalizację ekonomiczną mających na celu przewyciężenie kryzysu gospodarczego, politycznego i społecznego.

Przy tym przewyciężanie kryzysów w systemie coraz potężniejszych kapitałów staje się coraz trudniejsze. Fenomen pasożytniczych frakcji kapitału mających pozycję monopolistyczną i podtrzymujących dzięki swej masie własne istnienie opisywał już rosyjski ekonomista Jewgienij

²⁰ K. Marks, *Kapitał*, t. 3, cz. 1 [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 25, Warszawa 1983, s. 318–350.

Preobrażenski w 1931 r.²¹ Dziś właśnie istnienie korporacji „zbyt dużych, by upaść”, to znaczy takich, których upadek oznacza ryzyko pogłębienia gospodarczego załamania, jest główną przyczyną ogromnych państwowych programów ratunkowych w czasie kryzysu. Nie jest więc tak, że mamy do czynienia z pulsującym rytmem „cykli koniunkturalnych” traktowanych niczym niegroźne prawo natury, ale ze *spiralnym* rozwojem systemu opartym na coraz potężniejszych kapitałach. Sekretem programów ratunkowych jest także fakt, że w systemie konkurujących państw żadne z nich nie chce, aby to „ich” kapitały („ich” w każdym sensie wpływającym na osiągnięcia rozwoju gospodarczego) upadły jako pierwsze. Wewnętrzna restrukturyzacja przez upadłość w nadziei na późniejszą akumulację w oparciu o nowe inwestycje nie jest opcją zawsze wykluczoną, ale w dobie uogólnionego kryzysu jednak bardzo ryzykowną. Tak czy inaczej, w czasach kryzysu nasila się zawsze pokusa wykorzystania w rywalizacji międzypaństwowej innych atutów niż związane z wymianą gospodarczą. Presja militarna (nawet nie zawsze ucieleśniona w postaci interwencji zbrojnej) ma niewątpliwie znacznie dla pozycji przetargowej w ponadpaństwowych instytucjach czy relacjach dwustronnych z innymi państwami. Rodzi ona rodzaj symbolicznej premii, ale może mieć też bardziej bezpośredni wymiar ekonomiczny poprzez umożliwianie kontroli nad obszarami świata kluczowymi z punktu widzenia skutecznej akumulacji kapitału. Co istotne, przejście do różnych form ekspansji militarnej zawiera dodatkowy atut nadziei na przewyższanie nie tylko problemów gospodarczych, ale i społecznych.

Druga oś sprzeczności

Dotychczasowa część artykułu dotyczyła próby wyjaśnienia dynamiki rywalizacji państw kapitalistycznych o relatywnie najskuteczniejszą akumulację kapitału. Jednak istnieje jeszcze druga oś sprzeczności składająca się na całość dialektyki imperializmu kapitalistycznego, odnosząca się do sprzeczności klasowych wewnątrz każdego z tychże państw, które rywalizacja imperialistyczna stara się przewyższać. Idąc tropem Marksa, jakiegokolwiek wyjaśnienie konkurencyjnej akumulacji kapitału – czy to na poziomie jego indywidualnych jednostek czy państw – jest niemożliwe bez odniesienia się do klasowego rozszczepienia, które warunkuje samo istnienie kapitału. Innymi słowy, jego pomnażanie opiera się na specy-

²¹ E. Preobrazhensky, *The Decline of Capitalism*, Armonk, New York 1985.

ficznym stosunku społecznym charakteryzującym się istnieniem pracy najemnej wytwarzającej więcej towarów niż wynosi jej opłacona wartość²². Oczywiście według Marksa stosunek ten jest antagonistyczny, a pracownicy najemni jako klasa społeczna mają mieć potencjał zniesienia własnego wyzysku. Zniesienie tej sprzeczności może mieć tylko miejsce przy przekroczeniu przez nią własnej atomizacji, czyli stania się klasą uniwersalną, która zaneguje konkurencyjną akumulację kapitałów na rzecz społecznej własności środków produkcji pod własną demokratyczną kontrolą.

W tym kontekście ekspansja państw w kapitalizmie nie tylko ma być środkiem przekraczania ograniczeń ekonomicznych w kontekście między państwowej rywalizacji, ale także być ideologiczną próbą nadania spójności podzielonemu klasowo społeczeństwu. Z tymi działaniami wiąże się pojęcie „socjalimperializmu”, określające próby ze strony klas rządzących włączenia w imperialistyczną politykę ekspansji klas podporządkowanych. Brytyjski historyk Bernard Semmel opisywał tę strategię na przykładzie polityków i myślicieli popierających dziewiętnastowieczną ekspansję imperium brytyjskiego i widzących w niej rozwiązanie kluczowych problemów społecznych i ekonomicznych²³. Sam termin opisujący to zjawisko pojawił się na początku XX wieku i używany był przez osoby wywodzące się z różnych tradycji intelektualnych i politycznych²⁴. Wielu polityków i myślicieli przełomu XIX i XX wieku – i to zarówno wywodzących się ze środowisk konserwatywnych, liberalnych, jak i propaństwowych socjalistów – pozytywnie postrzegało imperialną ekspansję jako sposób na rozwiązanie kwestii społecznej i pokazanie alternatywy wobec antykapitalistycznych radykałów. Punktem odniesienia wielu z nich był niemiecki kanclerz Otto von Bismarck. W różnych państwach za wzór brano politykę konserwatywnego „żelaznego kanclerza”, jednocześnie zwalczającego socjalizm i wprowadzającego program reform społecznych²⁵. W końcu Niemcy zwróciły się w kierunku budowy własnego imperium kolonial-

²² Jak pisał Marks w popularyzatorskim wykładzie „Płaca, cena i zysk” w 1865 r., „produkcja kapitalistyczna” tożsama jest z „systemem pracy najemnej”, a „wyzwolenie klasy robotniczej” ze „zniesieniem systemu pracy najemnej”. K. Marks, *Płaca, cena i zysk*, <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1865/placa-cena-i-zysk.htm>.

²³ B. Semmel, *Imperialism and Social Reform: English Social-Imperial Thought 1895–1914*, Cambridge–Massachusetts 1960.

²⁴ K. Renner, *Marxismus, Krieg und Internationale*, Stuttgart 1917, s. 323–350 za: B. Semmel, *Imperialism and Social Reform...*, s. 14; M. Beer, *Social Imperialism*, „Die Neue Zeit” 1901, nr 20/1, zeszyt 7, [w:] R.B. Day, D. Gaido (red.), *Discovering Imperialism. Social Democracy to World War I*, Chicago 2012, s. 251–264; J. Schumpeter, *Sociology of Imperialism...*, s. 175–176.

²⁵ B. Semmel, *Imperialism and Social Reform...*, s. 23.

nego – wobec czego Bismarck początkowo był sceptyczny. Badający ten zwrot, niemiecki historyk Hans-Ulrich Wehler wskazywał, że wynikał on nie tylko z problemów nierównomiernego wzrostu gospodarczego, ale także z motywu nadania społeczeństwu spójności drogą socjalimperializmu definiowanego jako „nowoczesna, w decydującej mierze społeczno-ekonomicznie motywowana forma dawnej, opisywanej już przez Machiavellego techniki władzy: aby uchronić społeczne i polityczne status quo, chce się wewnętrzne ruchy i napięcia skierować na zewnątrz”²⁶.

Odniesienie do Machiavellego wskazuje, że socjalimperializm ma bardziej uniwersalny wymiar niż ramy historyczne społeczeństwa kapitalistycznego dotycząc w istocie wszystkich społeczeństw klasowych opartych na wyzysku. Podobnie jak w przypadku imperializmu w ogóle, także socjalimperialistyczna „technika władzy” nabiera jednak w kapitalizmie cech specyficznych. Po pierwsze, rywalizacja międzypaństwowa w kapitalizmie dotyczy *państw narodowych*, czyli opartych na wykształceniu się niepowtarzalnego poczucia przynależności do „narodu” jako wspólnoty ludzi równych wobec prawa będącej suwerenem we własnym państwie. Wynikające z tego poczucie przynależności do państwa – niezależnie od szeregu sprzeczności z tym związanych, w tym wspomnianych już tendencji odśrodkowych – jest nieporównywane do jakiegokolwiek występującego w przedkapitalistycznych społeczeństwach klasowych. Czyni to socjalimperializm, oparty na umacnianiu poczucia jedności w ramach rywalizujących państw, znacznie bardziej użytecznym narzędziem władzy. W tym sensie, w jakim kapitalizm opiera się na rywalizujących państwach, które z kolei opierają swą stabilność na poczuciu narodowej przynależności, socjalimperializm – w mniej lub bardziej agresywnej formie – staje się nieuniknionym składnikiem panującej ideologii. Po drugie, dynamika i regularność kryzysów w kapitalizmie, z ich zawsze potencjalnym przeobrażeniem się w kryzys społeczny, także stanowi o atrakcyjności socjalimperializmu splatającego obietnice państwowej ekspansji i rozwiązania problemów społecznych. Krańcowym wyrazem obu tych specyficznych aspektów socjalimperializmu w kapitalizmie była nazistowska Trzecia Rzesza. Wspomnijmy tylko, że w dochodzeniu to takiej krańcowości nie ma nic nieuchronnego. Samo istnienie zjawisk, które budowa wsparcia dla kierowania ekspansji państw na zewnątrz ma przewyżczać – czyli istnienie systemowego wyzysku, wynikającego z niego konfliktu i tendencji kryzysowych – jest bowiem w istocie niemożliwe do przewyżczenia, co stanowi wobec niej potężną kontrtendencję.

²⁶ H.-U. Wehler, *Bismarck und der Imperialismus*, Köln–Berlin 1969, s. 115.

Podsumowanie

Kapitalizm operuje w sposób spreczny: z równą mocą tworzy coraz bardziej zintegrowany rynek światowy, jak i państwa rywalizujące w jego ramach. Imperializm w kapitalizmie jest nierozzerwalnie związany z tym dialektycznym napięciem, jak i z antagonistycznym podziałem klasowym w ogóle umożliwiającym konkurencyjną akumulację kapitału będącą ostateczną podstawą rywalizacji państw w tym systemie. Specyficzna dynamika jego rozwoju nie neguje tych sprzeczności, ale je umacnia i powoduje jedynie ich przejawianie się w kolejnych postaciach. Na tej podstawie poddać należy krytyce rozmaite teorie mówiące o możliwym przewyżczeniu pluralnego charakteru imperializmu kapitalistycznego na rzecz powstania jakiejś formy jednolitego imperium globalnego. Proces konkurencyjnej akumulacji kapitału faktycznie objął już swymi współzależnymi sieciami powiązań cały świat, tworząc prawdziwy kapitalizm światowy. Jednocześnie jednak ma on charakter nierównomierny i złożony, co w połączeniu z klasową strukturą społeczeństwa kapitalistycznego i wynikającymi z tego formami ideologicznymi, samo w sobie stanowi nieprzekraczalną barierę dla powstania takiego imperium. Dialektyka imperializmu kapitalistycznego opiera się więc na dwóch zasadniczych osiach sprzeczności, które nie są możliwe do zanegowania na gruncie samego rozwoju kapitalistycznego: rywalizacji międzypaństwowej o relatywnie najskuteczniejszą akumulację kapitału oraz sprzecznościach klasowych wewnątrz państw, które imperializm stara się ideologicznie, politycznie i ekonomicznie maskować.

STRESZCZENIE

Tezą artykułu jest dialektyczny charakter imperializmu kapitalistycznego, wyrażający się w sprzecznościach, zmianie i całościowym charakterze tego zjawiska. Jego podmiotami są państwa podtrzymywane i tworzone w ramach kapitalistycznych stosunków społecznych. Dynamika konkurencyjnej akumulacji kapitału przenika rywalizację międzypaństwową w ramach kapitalizmu światowego. Dialektyka imperializmu kapitalistycznego opiera się na dwóch zasadniczych osiach sprzeczności: specyficznej postaci rywalizacji międzypaństwowej oraz rozszczępienia klasowego wewnątrz państw.

Filip Ilkowski

THE DIALECTICS OF CAPITALIST IMPERIALISM

The thesis of this article is dialectical nature of capitalist imperialism that finds expression in its contradictions, change and character of totality. Its subjects are the states sustained and created within the framework of capitalist social relations. The dynamics of competitive accumulation of capital penetrates inter-state rivalry in the global capitalism. The dialectics of capitalist imperialism is based on two key axes of contradictions: a specific form of inter-state rivalry and a class polarization within states.

KEY WORDS: *imperialism, capitalism, dialectics, contradiction, expansion*

Bibliografia

- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2007, t. 1.
- Bucharin N., *Imperializm a gospodarka światowa*, Warszawa 1934.
- Callinicos A., *Imperialism and the Global Political Economy*, Cambridge–Malden 2009.
- Cliff T., *Państwowy kapitalizm w Rosji. Od Stalina do Gorbaczowa*, Warszawa 1991.
- Day R.B., Gaido D. (red.), *Discovering Imperialism. Social Democracy to World War I*, Chicago 2012.
- Hardt M., Negri A., *Imperium*, Warszawa 2005.
- Herzen A., *My Past and Thoughts*, Berkeley, Los Angeles 1982.
- Hardy J., *New division of labour in the global economy*, „International Socialist Journal” Winter 2013.
- Harman Ch., *Kapitalizm zombi. Globalny kryzys i aktualność myśli Marksa*, Warszawa 2011.
- Hudson M., *Super Imperialism. The Origins and Fundamentals of US World Dominance*, London 2003.
- Kautsky K., *Der Imperialismus*, „Die Neue Zeit” rocznik 30, 1914, nr 21, t. 2, <http://marxists.org/deutsch/archiv/kautsky/1914/xx/imperialismus.pdf>.
- Marks K., *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1986.
- Marks K., *Placa, cena i zysk*, <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1865/placa-cena-i-zysk.htm>.
- Marks K., Engels F., *Manifest komunistyczny*, Warszawa 1953.
- Marks K., Engels F., *Dzieła*, t. 23, Warszawa 1968.

- Marks K., Engels F., *Dzieła*, t. 25, Warszawa 1983.
- OECD, Social Expenditure-Aggregated data (1980-2014), https://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=SOCX_AGG.
- Ohmae K., *The End of Nation State: The Rise of National Economies*, New York 1995.
- Panitch L., Gindin S., *The Making of Global Capitalism. The Political Economy of American Empire*, London–New York 2012.
- Preobrazhensky E., *The Decline of Capitalism*, Armonk, New York 1985.
- Semmel B., *Imperialism and Social Reform: English Social–Imperial Thought 1895–1914*, Cambridge, Massachusetts 1960.
- Schumpeter J., *Sociology of Imperialism*, [w:] *Imperialism and Social Classes*, New York 1955.
- Trocki L., *Historia rewolucji rosyjskiej*, t. 1, Warszawa 1932, <http://www.marxists.org/polski/trocki/1930/hrr/01.htm>.
- Wood E.M., *The Separation of the Economic and the Political in Capitalism*, „New Left Review” 1981, nr 1/127.
- Wehler H.-U., *Bismarck und der Imperialismus*, Köln–Berlin 1969.